

Szokująca interwencja policji wobec nastolatka

19 lutego 2024

W styczniu 2024 roku na warszawskim Rembertowie doszło do skandalicznej interwencji policji, która zakończyła się zatrzymaniem 18-letniego Piotra. Chłopak został powalony na ziemię, przyciśnięty kolanem, skuty kajdankami i wrzucony do bagażnika radiowozu. W środku policjant użył wobec niego gazu pieprzowego. Na komendzie nastolatek miał być bity po twarzy. Ta interwencja pewnie przeszłaby niezauważona przez opinię publiczną, gdyby całe zdarzenie nie zostało zarejestrowane przez kamerę monitoringu na prywatnej posesji.

Na nagraniu widać, że Piotr wraz z dwoma kolegami siedzi na ławce. Interwencję wobec nich podjęła policja, jako powód podając podejrzenie spożycia alkoholu. 18-latek idzie z funkcjonariuszami do radiowozu, by się wylegitymować. W tym momencie sytuacja wymyka się spod kontroli.

Policjanci zaczęli się z nim siłować, gdy chłopak chciał zadzwonić do matki. Wykręcali mu ręce, wrzucili do bagażnika, a potem wyciągnęli i rzucili na asfalt, twarzą do ziemi. Jeden z nich dociskał nastolatka kolanem. Chłopak krzyczał i prosił o pomoc, a w odpowiedzi słyszał wulgaryzmy i polecenie, by „zamknął ryj”. Do dwóch pozostałych chłopaków funkcjonariusze prowokacyjnie rzucili, że jest trzech na trzech, więc czemu nie pomagają koledze.

W radiowozie policjant rozpylił w twarz Piotra gaz pieprzowy. Na komendzie chłopak miał być popchnięty na fotel biurowy, który się złamał. Policjant chwycił go za włosy i trzy razy uderzył go otwartą dłońią w twarz. Następnie kazano mu się rozebrać do przeszukania.

Na koniec Piotr otrzymał wezwanie do stawienia się na innym komisariacie jako podejrzany o czyn z art. 65A kodeksu

wykroczeń, czyli niewykonywanie poleceń i utrudnianie interwencji.

Interwencja ta, jakich pewnie wiele, przeszłaby niezauważona i finalnie mielibyśmy słowo przeciwko słowu. Pech policji polega na tym, że ich cała interwencja została nagrana przez monitoring na pobliskiej posesji. Widać na nim nie tylko skandaliczne zachowanie policjantów, które opisujemy powyżej, ale także słychać dialogi. Film na razie nie jest publiczny, dostęp do niego ma jednak „Gazeta Wyborcza”. Tego pod dywan, najprawdopodobniej, zamieść się już nie da.

Piotr przeszedł obdukcję, która wykazała 20 uszkodzeń ciała. Sprawa trafiła do Biura Spraw Wewnętrznych Policji, które przekazało materiał Prokuraturze Rejonowej Warszawa-Praga. Ze względu na ryzyko znajomości z policjantami ostatecznie sprawa trafiła do Prokuratury Rejonowej w Legionowie, która 15 lutego wszczęła śledztwo. Nikt jeszcze nie usłyszał zarzutów.

Autorstwo: KM

Źródło: NCzas.info